

Krótką relacją z prac jesiennych.

Po polaminowaniu pokładów i odwróceniu (który to już raz?) kadłubów przyszedł czas na wyrównanie nierówności . Jak już wspominałem okolice stępki wyszły nieszczególnie czyli góry i doliny. Wyszły to taki mały kolokwializm, po prostu to spieć.... .

Zacząłem od , jak to określa Konstruktor , tynkowania. Szpachlę zrobiłem z epidianu 601 + Z1 + mikrobalon odciążony. Tu mała uwaga, pierwszą porcję żywicy naprzód wymieszałem z utwardzaczem a dopiero później dodawałem mikrobalony. Był to błąd, ponieważ żywica zaczęła żelować zanim odpowiednio ją zagęściłem. Przy następnych porcjach najpierw zagęszczałem żywicę, później dodawałem utwardzacz i po wymieszaniu jeśli była potrzeba, a była zawsze, dodawałem jeszcze trochę mikrobalonów.



Wstępnie szlifowałem szlifierką mimośrodową, a później pacą elastyczną.

Bardzo wygodną pacę 400mm długości kupiłem w sklepie dla lakierników samochodowych.

Po ok 3 szpachlowaniach miałem wstępnie wyprowadzone krzywizny poszycia.

Do szpachlowania „na gładko” użyłem zwykłej szpachlówki samochodowej Novola.

Wiem, że używanie szpachli poliestrowej do drewna i laminatu e-s jest kontrowersyjne, ale zaufałem tu Stefanowi, który ją poleca i sam z powodzeniem stosuje.

Generalnie po kilku weekendach miałem wyprowadzone powierzchnie.

Na pewno jeszcze nie idealnie, ale w stopniu wystarczającym pod laminat.

Następnie wyciąłem otwór na miecz. Tu moje obawy niestety znowu się sprawdziły i otwór nie wyszedł (znowu to słowo) idealnie w osi symetrii.

Niestety jest nieco przesunięty w bok od diametralnej ale na szczęście równoległe do niej.

Ponieważ otwór ma odwzorowywać przekrój miecza a skrzynka mieczowa ma przekrój prostokątny to do sprawdzania i doszlifowania na gotowo zrobiłem przyrząd „pomiarowy”.

Jest to po prostu wyfrezowany skrócony miecz. Z mieczem pełnej długości nie miałbym szans w pomieszczeniu w którym pracuję, pomijając że go jeszcze nie mam.

Wpisany przez kornel wieczorek

wtorek, 18 grudnia 2012 00:00 - Poprawiony środa, 19 grudnia 2012 00:09



W tak zwanym międzyczasie wykonałem dźwigary łączące kadłuby.

Jest to konstrukcja skrzynkowa ze sklejki i desek sosnowych, z żebrami wewnętrznymi.

Wpisany przez kornel wieczorek

wtorek, 18 grudnia 2012 00:00 - Poprawiony środa, 19 grudnia 2012 00:09

W miejscach późniejszego mocowania okuć wkleiłem do środka płaskowniki aluminiowe.

Dźwigar masztowy dodatkowo wzmocniłem pasami taśmy szklanej jednokierunkowej 300g.

Do precyzyjnego (prostopadłego) wywiercenia otworów montażowych użyłem frezarki górnwrzecionowej na najniższych obrotach.

Na wiosnę , jak już temperatury pozwolą dźwigary zostaną oblaminowane z zewnątrz.



Wpisany przez kornel wieczorek

wtorek, 18 grudnia 2012 00:00 - Poprawiony środa, 19 grudnia 2012 00:09



Wpisany przez kornel wieczorek

wtorek, 18 grudnia 2012 00:00 - Poprawiony środa, 19 grudnia 2012 00:09



To tyle prac szkutniczych na rok 2012, teraz kompletuję osprzęt, rysuje nietypowe, czyli wszystkie okucia. Mam nadzieję, że do wiosny będę miał wykonane i zakupione wszystkie „szepeje„

włącznie z drzewcami i żaglami.

Pozdrawiam serdecznie wszystkich i życzę równocześnie zdrowych , spokojnych Świąt i wszelkiej pomyślności w Nowym Roku.

C.D.N (mam nadzieję :))

[Joomla SEO powered by JoomSEF](#)